

POLSKA

Młodzi niezadowoleni z rządów Tuska

Minęło półtora roku od wyborów do parlamentu. Po tym czasie aż blisko 60 proc. Polaków uważa, że żyje im się gorzej niż wcześniej. Szczególnie krytycznie sytuację oceniają ludzie młodzi – w ten sposób myśli aż 82 proc. respondentów. – To fatalne dane dla władzy. A to dopiero nieco ponad rok rządów. Strach pomyśleć, co będzie dalej, bo nie widać żadnej koncepcji rządzenia – mówi nam Mieczysław Ryba.

s.6



codziennie

Gazeta
Polska



Prezes PiS: Mamy pierwszą ofiara śmierci demokracji walczącej

OPOZYCJA
REAGUJE
NA BRUTALNOŚĆ
I BEZPRAWIE
WŁADZY

W Polsce po prostu nie obowiązuje prawo, ale dotąd nie było ofiar śmiertelnych. Teraz ta pierwsza już jest. Pytanie, ile jeszcze będzie. My tej sprawy nie zostawimy. Będziemy ją podnosić na różnych forach i będziemy dążyć do tego, by została wyjaśniona – powiedział wczoraj prezes PiS Jarosław Kaczyński. Podkreślił również, że złożone zostaną wnioski dyscyplinarne i karne wobec prokurator Ewy Wrzosek oraz adwokatów biorących udział w przesłuchaniu śp. Barbary Skrzypek.

s.4

foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Putinowski oligarcha może poznać tajemnice Grupy Azoty

W kwietniu 2022 r. Władysław Mosze Kantor, oligarcha bliski Putinowi, został objęty sankcjami przez UE. Teraz wykreślono go z unijnej czarnej listy wraz z trójgiem innych Rosjan. Pod decyzją Rady Unii Europejskiej podpisał się Adam Szłapka, minister ds. UE w rządzie Donalda Tuska. Kantor posiada prawie 20 proc. akcji Grupy Azoty, co oznacza, że będzie mógł uzyskać wpływ na działanie spółki.

s.3

GOSPODARKA

Składki OC i AC rekordowo drogie, a odszkodowania zaniżane

Średnia składka za OC wyniosła w Polsce w styczniu br. 693 zł. W stosunku do tego samego okresu ub.r. polisy były droższe aż o 23 proc. To kontynuacja zeszłorocznego trendu, kiedy podwyżki były jeszcze większe i sięgnęły 25 proc. Nie maleje też liczba skarg kierowców na towarzystwa ubezpieczeniowe.

s.10

POLSKA

Niemiecka rzeka migrantów do Polski

Pracownicy ośrodka w Eisenhüttenstadt przyznali, że planowane jest przetrzymywanie do Polski nawet 70 tys. migrantów rocznie – informują posłowie PiS. Po wizycie w Eisenhüttenstadt wystosowali oni interpelację do premiera. Odpowiedzi brak. – Niemcy realizują swoje interesy. Potrafią im się oprzeć Włosi czy Holendrzy, Polska niestety nie – mówi Paweł Jabłoński.

s.3



foto: SG/d



ISSN 2083-7119

1 2 >



Jarosław Marek Rymkiewicz

(1935–2022) poeta, eseista, krytyk literacki, w wywiadzie dla „GPC” w 2011 r.

❖ Ci, którzy wyszukują właściwy przycisk pilota albo otwierają właściwą gazetę, dowiadują się, że żyją w bardzo miłym kraju, w którym żyje się im bardzo przyjemnie. ❖

2

WTOREK 18 MARCA 2025

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



POGODA

Wtorek	18.03		Lekkie zachmurzenie. Na zachodzie Polski słonecznie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca		
05:40	17:47		

Gdańsk	Lublin
6°C	5°C
-1°C	-5°C
Katowice	Kraków
5°C	5°C
-4°C	-5°C
Łódź	Poznań
5°C	7°C
-4°C	-4°C
Warszawa	Wrocław
6°C	7°C
-3°C	-4°C

Środa	19.03		Słonecznie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca		
05:38	17:48		

Gdańsk	Lublin
9°C	8°C
-1°C	-2°C
Katowice	Kraków
9°C	9°C
-3°C	-2°C
Łódź	Poznań
9°C	10°C
-2°C	-2°C
Warszawa	Wrocław
9°C	11°C
-2°C	-2°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Chcieli uśmiechniętej Polski? Dostaną bagno

Blisko 60 proc. ankietyowanych twierdzi, że w ciągu ostatniego roku ich gospodarstwa domowe zbiedniały i żyje im się gorzej – wynika z najnowszego sondażu IBRiS dla „Rzeczpospolitej”. Najgorzej stan swoich portfeli oceniają ludzie młodzi, a to przecież oni najgłośniej domagali się zmiany władzy w Polsce. I okazuje się, że nie tak łatwo być aspirującym fajnopolakiem, gdy władza tak naprawdę ma w czterech literach sytuację finansową znakomitej większości Polek i Polaków na dorobku. PiS rozpieszczało młodych, jak mogło – korzystali z 500+ i 800+, dostali zerowy PIT, część z nich zdążyła wejść na rynek pracy jeszcze przed wielką falą grupowych zwolnień, które ruszyły za trzynastogrodniowej władzy. Teraz dostaną od życia solidnie w kość, przyglądając się, jak Donald Tusk wypycha kraj w coraz bardziej krwawe bagno.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Na drodze ideologicznej cenzury

Sejm 6 marca uchwalił nowelizację Kodeksu karnego. Ustawa poszerza katalog przestępstw z nienawiści o niepełnosprawność, płeć, wiek i orientację seksualną. O ile trzy pierwsze nie budzą szczególnych kontrowersji, choć można się zastanawiać nad sensem ich wprowadzenia, o tyle przesłanka ws. orientacji seksualnej rodzi pytanie, czy chodzi naprawdę o ochronę przed dyskryminacją, czy cenzurę wszelkiej krytyki środowisk i ideologii LGBT. Doświadczenia innych krajów pokazują, że zmiany w prawie mają służyć przede wszystkim ideologicznej cenzurze. Niewykluczone, że już wkrótce to od sądu będzie zależało, czy określenia takie jak „ideologia LGBT” będą traktowane jako mowa nienawiści. W istocie ustawa stanie się parasolem ochronnym przed wszelką krytyką skierowaną w środowiska mniejszości seksualnych. Nowelizacja Kodeksu karnego uchwalona przez polski Sejm to kolejny krok środowisk LGBT w marszu zdobywania kolejnych przywilejów, który coraz bardziej przypomina scenariusz Europy Zachodniej. Prezydent Andrzej Duda nie ma wyjścia: musi ją zawetować, ale to nie będzie koniec.

Konrad
Wysocki

Wyższy bieg wojny

To było do przewidzenia. Wraz z końcem zimy i poprawą pogody zaostrzył się kryzys migracyjny na granicy z Białorusią. Dyktator Alaksandr Łukaszenka już w styczniu zapowiadał, że nie będzie „nikogo trzymał siłą” w kraju, co było zapowiedzią, że w niedalekiej perspektywie należy spodziewać się kolejnej odsłony wojny hybrydowej, wymierzonej w nasz kraj. I od wielu dni mamy tego efekty. Straż Graniczna notuje rekordową liczbę prób nielegalnego przedostania się do Polski. Nasi żołnierze i funkcjonariusze są bezpardonowo atakowani. Imigranci starają się sforsować zabezpieczenia i rzucają w stronę polskich patroli, czym się da. Nie ulega wątpliwości, że kryzys będzie nadal eskalował. Wszystko zależy od tego, jakie wytyczne pójdą do białoruskiego satrapy ze strony Kremla, bo to Putin steruje operacją wymierzoną we wschodnią flankę NATO. Potwierdza się też to, że koalicja 13 grudnia, rządząca w Polsce już blisko 1,5 roku, nie znalazła skutecznego sposobu na zastopowanie kryzysu granicznego. Co ciekawe, będąc w opozycji, Tusk i jego akolici zapowiadali, że recepta na unormowanie sytuacji jest prosta i szybka do wdrożenia. Jak widać, znów przestrelili. Nie pierwszy i nie ostatni raz.

Wojciech
Mucha

Kto uzna wynik w Krakowie

Zwycięstwem, określanym jako „słodko-gorzki triumf Platformy”, zakończyły się w Krakowie niedzielne wybory uzupełniające do Senatu. Wygrała je popierana przez KO, PSL i Lewicę Monika Piątkowska, otrzymując 50,14 proc. głosów. I choć wynik może robić wrażenie, to warto wiedzieć, że Bogdan Klich, który ów mandat zwołał, wyjeżdżając jako chargé d'affaires Ambasady RP w Waszyngtonie, otrzymał w tym okręgu ponad 70 proc. Teraz drugi wynik, ponad 31 proc., uzyskał startujący z obywatelskiego komitetu polityk Prawa i Sprawiedliwości Mateusz Małodziński, trzeci był Roman Berkowicz z Konfederacji. Co ciekawe, wynik kandydata tej partii nijak się ma do prezentowanych sondaży, mówiących o „mijance” w głównym wyścigu, gdzie Sławomir Mentzen miałby zrównywać się z Karolem Nawrockim. Pozostaje zadać pytanie, co takiego zrobi Platforma w obliczu faktu, że ważność tych krakowskich wyborów musi zostać uznana przez Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego, której legalność politycy koalicji 13 grudnia nieustannie podważają. Co więcej, nie brakuje sygnałów, że podważanie tego statusu miało być pretekstem do nieuznania wyborów prezydenckich, gdyby ich wynik nie był sprzyjający dla rządzących.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10 GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 KULTURA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



WESPRZYJMY MARIUSZA BŁASZCZAKA

APEL \ Do sprawy przeciwko Mariuszowi Błaszczakowi za ujawnienie planu Tuska dotyczącego linii Wisły oddelegowano prok. mjr. Marcina Maksjana. „To są groźni i pełni nienawiści ludzie, polityczni aktywiści przebrani za śledczych myślących o zemście” – ostrzega prof. Sławomir Cenckiewicz i apeluje o wsparcie Błaszczaka.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 18 MARCA 2025

3

RADA UE \ Czterech Rosjan wykreślonych z czarnej listy. Strategiczna polska spółka zagrożona

Putinowski oligarcha skreślony z listy sankcji UE. Może teraz poznać tajemnice Grupy Azoty

W kwietniu 2022 r. w związku z rosyjską inwazją na Ukrainę Władimir Wiaczesław Kantor, oligarcha bliski Putinowi, został objęty sankcjami przez Unię Europejską. Teraz wykreślono go z unijnej czarnej listy wraz z trójgiem innych Rosjan. Pod decyzją Rady Unii Europejskiej podpisał się Adam Szałapka, minister do spraw Unii Europejskiej w rządzie Donalda Tuska. Wiaczesław Kantor posiada prawie 20 proc. akcji Grupy Azoty, co oznacza, że będzie mógł uzyskać wgląd w działanie polskiej strategicznej spółki.



| fot. HEINZ-PETER BADER/Reuters/Forum

Z unijnej czarnej listy wykreślono cztery osoby. Są to biznesmeni Władimir Raszewski, siostra biznesmena Aliszera Usmanowa Gulbachor Ismailowa, oligarcha Wiaczesław Kantor oraz minister sportu Michaił Diegtiarow. Pod decyzją Rady Unii Europejskiej podpisał się – w jej imieniu – Adam Szałapka. Wykreślenie Kantora z listy sankcyjnej może mieć poważne konsekwencje dla Polski.

Otóż w 2012 r. Wiaczesław Kantor podjął próbę wrogiego przejęcia kontroli nad Azotami Tarnów, polskim producentem nawozów, za pośrednictwem zarządzanych przez siebie firm. W odpowiedzi na te działania wdrożono środki mają-

ce na celu ich zablokowanie, w tym fuzję Azotów Tarnów z Azotami Puław. Dodatkowo w 2013 r. wprowadzono nowy statut Grupy Azoty, który ograniczył prawa głosu akcjonariuszy innych niż skarby państwa. Obecnie Kantor posiada niecałe 20 proc. akcji spółki. Teraz – gdy zdjęto z niego unijne sankcje – na Polskę mogą być wywierane naciski, by usunąć go z polskiej listy sankcji. A to oznacza, że oligarcha będzie mógł wjechać do Polski i ingerować w sprawy polskiej strategicznej firmy.

Na razie Tomasz Siemonek utrzymał jednak status Kantora – tzn. Rosjanin nadal będzie objęty polskimi sankcjami. Wkrótce może się to jednak zmienić... „Bli-

ski przyjaciel Putina może uzyskać wgląd w działanie polskiej strategicznej spółki. W ramach pytań kierowanych na piśmie do zarządu Rosjanie mogą się domagać informacji o prowadzonych inwestycjach, m.in. w Polimerach Police, przygotowaniach do projektu budowy fabryki prochu, problemach z zakończeniem inwestycji w blok węglowy w Puławach” – pisze portal Wnp.pl.

Rosjanie zyskają też możliwość zwołania walnego zgromadzenia spółki. W 2023 r. – za rządów PiS – Ministerstwo Rozwoju i Technologii ustanowiło tymczasowego zarządcę przymusowego nad spółkami Wiaczesława Kantora, posiadającymi prawie 20 proc. akcji Grupy Azoty. Ale Kantor zaskarżył tę decyzję do sądu. W styczniu 2024 r. wojewódzki sąd administracyjny – ten sam, w którym do maja 2024 r. pracował białoruski szpieg sędzia Tomasz Szmydt – przywrócił mu pełne prawa właścicielskie w Grupie Azoty. Resort rozwoju i technologii – już pod nowym kierownictwem Krzysztofa Paszyka z PSL – nie zaskarżył wyroku WSA, dlatego w kwietniu 2024 r. się on uprawomocnił.

(gw. Niezależna.pl)

Niemiecka rzeka migrantów do Polski

POSŁOWIE PIS ALARMUJĄ \ Pracownicy ośrodka w Eisenhüttenstadt przyznali, że planowane jest przerzucanie do Polski nawet 70 tys. migrantów rocznie – informują posłowie PiS. Po wizycie w Eisenhüttenstadt wystosowali oni interpelację do premiera. Odpowiedzi brak. Jak donoszą niemieckie media, w umowie koalicyjnej nowego rządu zawarty ma być punkt, zgodnie z którym Niemcy będą zwracać migrantów z granicy również bez zgody sąsiednich państw. – Niemcy realizują swoje interesy. Potrafią im się oprzeć Włosi czy Holendrzy, Polska niestety nie – mówi Paweł Jabłoński.

Posłowie PiS alarmują, że podczas ich wizyty w ośrodku dla migrantów w niemieckim Eisenhüttenstadt pracownicy „w strachu i pod presją przyznali, że planowane jest przerzucanie do Polski nawet 70 tys. migrantów rocznie”. „Proces ten ma być realizowany w ramach tzw. procedur dublińskich, ale skala tej operacji oraz jej organizacja wskazują na coś więcej – systemowe, polityczne działanie ukierunkowane na pozbywanie się migrantów przez Niemcy kosztem Polski” – czytamy w interpelacji, którą po wizycie w Niemczech wystosowali do premiera parlamentarysty Prawa i Sprawiedliwości. Posłowie pytają: „Ilu migrantów zostało już przerzucanych z Niemiec do Polski w latach 2024–2025? Dlaczego Polska nie stosuje polityki podobnej do tej, jaką prowadzi Włochy, które w 2024 r. przyjęły jedynie 4 migrantów z tysięcy, które Niemcy chciały im odesłać? Czy polski rząd zamierza wprowadzić konkretne działania zapobiegające realizacji tego planu przerzutu migrantów? Czy w tej sprawie istnieją jakieś umowy czy też mamy do czynienia z sytuacją, w której niemiecki kanclerz decyduje za Polskę, a premier Donald Tusk bez protestu realizuje niemieckie rozkazy?”. Do dziś nie uzyskali żadnych odpowiedzi.

Tymczasem, jak informuje niemiecki „Bild”, w trakcie negocjacji towarzyszących tworzeniu nowego niemieckiego rządu w umowie koalicyjnej został wprowadzony zapis, że Niemcy będą

odsłali migrantów z granicy bez zgody sąsiadów. Dotyczy to także tych migrantów, którzy przekroczą granicę, a niemieckie służby graniczne uznają, że nie mieli prawa znaleźć się na terytorium Republiki Federalnej. „CDU/CSU i SPD uzgodniły, że na niemieckich granicach będzie obowiązywała procedura odesłania także w przypadku zwrócenia się o azyl” – informuje „Bild”.

– W takich wypadkach zgoda kraju sąsiedniego jest konieczna. Nie ma jednak niczego zaskakującego w tym, co robią Niemcy. Dbają o swój interes. Podobnie jak Włochy czy Holandia, które nie godzą się na przyjmowanie z Niemiec przerzucanych im migrantów. Polski rząd niestety działa wprost przeciwnie. Nie reaguje na działania Niemiec – mówi „Codzienniej” Paweł Jabłoński, poseł PiS, wiceminister MSZ w rządzie Morawieckiego.

Jabłoński podkreśla, że właśnie dlatego rząd Tuska milczy i nie odpowiada na pytania posłów. – To jest generalny problem z tym rządem, że nie udziela informacji na kierowane interpelacje lub robi to bardzo długo. Jeśli już robi, to np. zaniża liczbę migrantów, którzy trafili do nas z Niemiec. Mam przykład w odpowiedzi, jakiej minister Duszczyk udzielił, odpowiadając na moją interpelację. Dlatego bazujemy na informacjach zbieranych bezpośrednio na granicy, by opinia publiczna mogła poznać prawdę o skali zjawiska – tłumaczy Paweł Jabłoński.

Jarosław Molga

Z ogromnym żalem pragnę pożegnać



Barbarę Skrzypek

Osobę wrażliwą, mądrą, z ogromną klasą, pracowitą i profesjonalną, swoją troską zawsze obejmującą innych.

Wszyscy pozostajemy wstrząśnięci Jej nagłą śmiercią.

Modłę się, by dobry Bóg przyjął Ją do swojego Królestwa.
Niech spoczywa w pokoju wiecznym

Tomasz Sakiewicz
Redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”

KONDOLENCJE

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



ROBOTA GRU

PODPALENIA \ Z ustaleń litewskiej prokuratury wynika, że podpalenia, do których doszło w Wilnie i Warszawie, to dzieło rosyjskiego wywiadu wojskowego. Chodzi o pożary hali targowej w Warszawie i sklepu Ikea w stolicy Litwy. Podpalaczami mieli być obywatele Ukrainy, jeden z nich według Litwinów jest w rękach polskich służb.

BEZPRAWIE \ Opozycja reaguje na brutalność i bezprawie władzy

Prezes PiS : Mamy pierwszą ofiarę śmiertelną demokracji walczącej

W Polsce po prostu nie obowiązuje prawo, ale dotąd nie było ofiar śmiertelnych. Teraz ta pierwsza już jest. Pytanie, ile jeszcze będzie. My tej sprawy nie zostawimy. Będziemy ją podnosić na różnych forach i będziemy dążyć do tego, by została wyjaśniona – powiedział wczoraj prezes PiS Jarosław Kaczyński. Podkreślił również, że złożone zostaną wnioski dyscyplinarne i karne wobec prokurator Ewy Wrzosek oraz adwokatów biorących udział w przesłuchaniu śp. Barbary Skrzypek.

Jan Przemyski

Wczoraj rano prok. Ewa Wrzosek, która w minioną środę przez blisko pięć godzin przesłuchiwała śp. Barbarę Skrzypek, odmawiając jej prawa do skorzystania z pomocy pełnomocnika, przyznała, że kobieta była zdenerwowana podczas czynności, a także zgłaszała problemy ze wzrokiem. Mimo to jej adwokat nie został dopuszczony, za to prokurator zgodziła się na obecność podczas przesłuchania mec. Jacka Dubois niekryjącego swoich antypatii politycznych, a także mec. Krystiana Lasika, byłego dyrektora departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości, którego zeznania zaważyły m.in. na aresztach dla ks. Michała Ol-



| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

szewskiego i dwóch byłych urzędniczek MS.

Niedługo po prok. Wrzosek konferencję zwołał rzecznik warszawskiej prokuratury okręgowej prok. Piotr Antoni Skiba, który poinformował, że lekarz, który wystawiał kartę zgonu pani Barbary, w miejscu podania

przyczyny wpisał: „zgon nagły z nieznanych przyczyn”. Ponadto prok. Skiba powiedział, że żadne przesłuchanie, „zarówno kilka lat temu, jak i w ostatnich tygodniach” w śledztwie, w którym zeznawała śp. Barbara Skrzypek, nie było nagrywane. Jednak opublikowany na

portalu Niezależna.pl protokół z przesłuchania Geralda Birgfellnera z 2019 r. przeczy słowom rzecznika. W ujawnionym dokumencie czytamy, że do czynności wykorzystywano także sprzęt rejestrujący obraz i dźwięk.

Tuż po godz. 14 przed budynkiem Prokuratury Okręgowej w Warszawie zebrał się tłum ludzi, wyposażony m.in. w transparenty z podobiznami Adama Bodnara i hasłem „Będziesz siedział”. Na miejscu pojawili się także politycy PiS z prezesem Jarosławem Kaczyńskim na czele, który wygłosił specjalne oświadczenie. – To, co zrobiła prokuratura ze śp. Barbarą Skrzypek, to był skandal pod każdym względem. Sama ta sprawa, prowadzenie tej sprawy prawomocnie umorzonej przez sędzie, która teraz została przez nowe władze skierowana do sądu

okręgowego, a więc awansowana – nie wiem, czy to pewna wiadomość, ale zdaje się, że była czy jest członkiem Iustitii – a mimo wszystko tę sprawę umorzyła, bo nie ma żadnej materii dla tej sprawy – mówił prezes Kaczyński.

Podkreślił również, że śledztwo w sprawie „dwóch wież” to „czysto polityczne przedsięwzięcie”, w które zaangażowany jest Roman Giertych. Lider prawicy odniósł się także do prok. Ewy Wrzosek, określając ją jako „ogarniętą agresją” i „całkowicie nieobiektywną” osobę. – Można było tę sytuację złagodzić, po prostu podejmując normalną, rutynową decyzję o dopuszczeniu pełnomocnika, adwokata. Może to też być radca prawny. Wiem, że w tej chwili rozpowszechniane są przez pana Cwiąkańskiego informacje, że takie dopuszczenie nie jest czymś wyjątkowym. Otóż nie, jest dokładnie odwrotnie – mówił prezes PiS. Dodał, że złożone zostaną wnioski dyscyplinarne i karne wobec prawników biorących udział w przesłuchaniu śp. pani Barbary, a także że ta sprawa będzie podnoszona na różnego rodzaju forach.

Sprawą pani Barbary Skrzypek zainteresował się również prezydent Andrzej Duda. W Pałacu Prezydenckim spotkał się wczoraj z rzecznikiem praw obywatelskich prof. Marcinem Wiąckiem, którego poprosił o ustalenie, czy prokuratura nie naruszyła praw świadka.

Wielkie kłamstwo „Gazety Wyborczej” na temat śledztwa

NEWS NIEZALEŻNEJ \ Była szefowa biura Jarosława Kaczyńskiego zeznała w ubiegłą środę, że nie podpisywała Kaczyńskiemu pełnomocnictwa na zgromadzenie wspólników spółki Srebrna – twierdzi „Gazeta Wyborcza”. Utrzymuje, że opiera się na materiałach z zeznań Barbary Skrzypek. Tymczasem jest to gigantyczne kłamstwo – pełnomocnictwo istnieje.

„Kłopotliwą dla Kaczyńskiego wersję zeznań Barbary Skrzypek potwierdziliśmy w kilku źródłach. Chodzi o pełnomocnictwo do reprezentowania jej na nadzwyczajnym zgromadzeniu spółki 2 lutego 2018 r.” – czytamy w artykule Wojciecha Czuchnowskiego.

„Dokument pozwalał prezesowi PiS objąć przewodnictwo zgromadzenia wspólników (był na nim sam), gdzie

została podjęta uchwała o powołaniu przez spółkę Srebrna podmiotu o nazwie Nuneaton, na czele którego stał Gerald Birgfellner. Nuneaton miał zajmować się inwestycją Srebrnej – budową słynnych dwóch wież, czyli liczącego 135 m biurowca na warszawskiej Woli. Pełnomocnictwo było potrzebne Kaczyńskiemu tylko po to, by zwołać zgromadzenie, prowadzić obrady i podjąć uchwałę” – dodano.



Wszystkie ustalenia Wojciecha Czuchnowskiego z „Gazety Wyborczej”, że była szefowa biura prezesa PiS Barba-

ra Skrzypek nie podpisywała Kaczyńskiemu pełnomocnictwa na zgromadzenie wspólników spółki Srebrna, są

kłamstwem, które za „Wyborczą” powtarzają inne media. (tg. Niezależna.pl)



fot. AdobeStock/d

POLITYKA \ Fatalne oceny roku rządów

Młodzi niezadowoleni z rządów Tuska

Minęło półtora roku od wyborów do parlamentu. Po tym czasie aż blisko 60 proc. Polaków uważa, że żyje im się gorzej niż wcześniej. Szczególnie krytycznie sytuację oceniają ludzie młodzi – w ten sposób myśli aż 82 proc. respondentów. – To fatalne dane dla rządu. A to dopiero nieco ponad rok rządów. Strach pomyśleć, co będzie dalej, bo nie widać żadnej koncepcji rządzenia – mówi nam Mieczysław Ryba.

Jacek Liziniewicz

Polacy mają poczucie, że żyje im się gorzej – to główny wniosek z najnowsze- go sondażu przeprowadzonego przez IBRiS. W badaniu zapytano respondentów o zmianę ich sytuacji materialnej w ciągu ostatniego roku. Aż 57,5 proc. badanych przyznało, że ich sytuacja się pogorszyła, a gospodarstwa domowe zbiedniały. Brak zmian dostrzega 29,8 proc. ankietowanych, którzy uważają, że żyje im się tak samo jak przed rokiem. Poprawę sytuacji materialnej odnotowało 9,3 proc. respondentów, a pozostałe osoby były niezdecydowane.

Najgorzej oceniają swoją sytuację osoby w wieku 50–59 lat (85 proc.) i ludzie młodzi w wieku 18–29 lat (82 proc.). Wyraźnie kontrastuje to z osobami powyżej 70. roku życia, spośród których jedynie 19 proc. twierdzi, że żyje im się gorzej niż przed rokiem. Mieszkańcy różnych regionów dostrzegają zmiany w warunkach życia. To głównie mieszkańcy wsi (67 proc.), ale także ponad połowa mieszkańców małych i dużych miast (po 55 proc.). Pogorszenie

warunków życia zauważa aż 93 proc. wyborców PiS z 2023 r., podczas gdy tylko 19 proc. wyborców KO z tamtych wyborów podziela to zdanie. Większość wyborców KO uważa, że ich sytuacja się nie zmieniła (57 proc.).

Takie dane nie zaskoczyły ekspertów. – Z pewnością wpływ ma nierealizowanie obietnic. Rząd skupił się wyłącznie na jednym. Zamiast realizacji 100 konkretnych zadań jest 100 punktów niszczenia PiS. To jednak szybko się nudzi. Bardzo szybko znudził się spektakl w wykonaniu Hołowni. Na początku transmisje online były hitem, a teraz w zasadzie nikt się tym nie interesuje. Zaczyna się realne pragnienie poprawy losu lub utrzymania na podobnym poziomie. Tymczasem to wygląda fatalnie – mówi nam Mieczysław Ryba.

Jego zdaniem nie jest przypadkiem, że negatywne dla rządu tendencje widać w okresie zimowym, gdy gospodarstwa domowe otrzymują rachunki. Podobnego zdania jest poseł PiS Zbigniew Kuźmiuk. – Wyniki tych badań nie są zaskakujące. Już wcześniejsze sondaże wskazywały, że

za czasów rządu Mateusza Morawieckiego Polakom się lepiej żyło. Nie ma wątpliwości, że po tych 14 miesiącach niektórzy zaczęli odczuwać politykę rządu Tuska we własnych portfelach – mówi nam Kuźmiuk. Jak twierdzi, teraz rząd próbuje fałszować rzeczywistość i zmieniać wskaźniki wyliczania inflacji tak, aby w mniejszym stopniu wpływały na nią ceny żywności i utrzymania mieszkania. – No i po zmianie udziału żywności i nośników energii w wydatkach gospodarstw domowych minister finansów i prezes GUS osiągnęli to, co chcieli – inflacja w lutym wyniosła 4,9 proc. i była niższa niż w styczniu, kiedy wyniosła 5,3 proc. Tymczasem w lutym ceny żywności wzrosły o 5,8 proc., a nośników energii aż o 10,7 proc. Polacy jednak patrzą na własne portfele, a nie na dane statystyczne – twierdzi Zbigniew Kuźmiuk. Jego zdaniem rząd nie ma też realnego planu na wyjście z kryzysu. – Trzy ustawy dotyczące obniżenia cen dla Polaków zostały odrzucone w Sejmie. Nawet nie skierowano ich do prac w komisjach, lecz po prostu odrzucono – przypomina Kuźmiuk.

Marna frekwencja w Krakowie w przedterminowych wyborach

POLITYKA \ Koalicja Obywatelska utrzymała mandat senatora w Krakowie. Przy marnej frekwencji wynoszącej 16,52 proc. mandat zdobyła Monika Piątkowska. Kandydatka KO zdobyła 50,14 proc. głosów. To jednak zdecydowanie mniej, niż 1,5 roku temu miał Bogdan Klich, który zdobył 70,9 proc. głosów.

Kochane Krakusy. Daliśmy radę. To jest naprawdę dobry dzień. Od dzisiaj będę lubiła poniedziałki – powiedziała w nagraniu senator Monika Piątkowska. Z nagrania nie przebiega jednak szczególna radość. Monika Piątkowska zdobyła 50,14 proc. głosów. Nie sposób nie zauważyć, że to wynik zdecydowanie gorszy od tego, który niespełna 1,5 roku temu osiągnął Bogdan Klich – zdobył on prawie 71 proc. głosów. Dlatego też Donald Tusk nie przesadzał z triumfalizmem. „Brawo Kraków, brawo Monika Piątkowska! Zdobyć w tych okolicznościach ponad połowę głosów, wyraźnie więcej niż PiS i Konfederacja razem, to jest coś. Ale to jest Kraków, nie kraj. Więc ciesząc się, traktujmy ten wynik też jak ostrzeżenie. Przed nami naprawdę wielkie wyzwanie” – napisał w mediach społecznościowych.

Powodów do zadowolenia szukają politycy PiS. Przed 1,5 roku na kandydata PiS Mateusza Małodzińskiego zagłosowało 75 tys. wyborców. Tym razem, gdy startował on pod szyldem Komitetu Wyborczego „Dla Krakowa”, poparło go jedynie 15 675 wyborców (31 proc.). Oznacza to, że prawica nie zmobilizowała swojego elek-

toratu. Na niewiele zdał się zryw tuż przed wyborami, w którym udział brał m.in. były premier Mateusz Morawiecki. Do zwycięstwa w niedzielę wystarczyło, aby przysłała 1/3 wyborców PiS. Zmobilizowano 1/5. Dlatego zostało pocieszenie się.

– Jedno jest pewne: Kraków powoli odwraca się od PO. Proces erozji tej partii rozpoczęty. W kilku komisjach Mateusz Małodziński tuż przed Piątkowską. To wynik, który nigdy nie był notowany w Krakowie. I to jest niewątpliwym sukcesem Mateusza! Konfederacja na razie bez znaczenia! – ogłosił Łukasz Kmita, szef tamtejszych struktur. Rzeczywiście sukcesu nie może ogłosić też Konfederacja. Kandydat partii, która w sondażach zbliża się do PiS, Adam Berkowicz zdobył nieco ponad 10 proc. głosów – o 3 proc. wyprzedzając kandydatkę Razem Ewę Śladek.

Wybory przedterminowe odbyły się po tym, jak wybrany z ramienia Koalicji Obywatelskiej Bogdan Klich złożył rezygnację z mandatu senatora. Jego decyzja spowodowana była objęciem funkcji ministra pełnomocnego chargé d'affaires Ambasady Polski w USA.

.....
Jacek Liziniewicz

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem przyjęłam wiadomość o śmierci

**Barbary Skrzypek**osoby niezwykle życzliwej,
skromnej ciepłej i serdecznej.W tych trudnych chwilach łączę się w bólu
z Rodziną i Bliskimi, składając najszczerze wyrazy
współczucia.Beata Dróżdż
Prezes Forum SA

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

K. Dochody (przychody) wykazane na podstawie ustawy		146.
L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)		
Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 149 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażasz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 148.		
147. Numer KRS	Kwota dla OPP	148.
0000309499	Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 137) zaokrąglij ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.	oblicz 1,5%
149. Cel szczegółowy	NIEZALEŻNE MEDIA SWS	
M. Informacje o załącznikach		150. Wyrażam zgodę ☒

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!



GRUZJA \ Były prezydent Gruzji Micheil Saakaszwili usłyszał kolejny wyrok. Tym razem dostał 4,5 roku za nielegalne przekroczenie granicy (w 2021 r. potajemnie wrócił do kraju z Ukrainy). Łącznie został skazany na 12,5 roku więzienia. Polityk od początku twierdzi, że te wyroki są motywowane politycznie.

GEOPOLITYKA \ Polityk CDU mówi o odbudowie NS2

Niemcy tęsknią za interesami z Putinem

Thomas Bareiß z CDU, odpowiedzialny za negocjacje z SPD w sprawie utworzenia nowego rządu, opowiada się za odbudową Nord Streamu 2 – informuje niemiecki dziennik „Der Tagesspiegel”. – To pokazuje, że wbrew jakimkolwiek zapewnieniom niemiecka polityka się nie zmienia, i to niezależnie od tego, czy jest prowadzona przez socjaldemokratów, czy kolegów Tuska z wchodzącej w skład Europejskiej Partii Ludowej CDU – mówi Radosław Fogiel, wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych.



Coraz więcej niemieckich polityków chce odbudowy Nord Streamu | fot. x.com/d

Paweł Kryszczak

W Niemczech od kilku dni prowadzone są rozmowy między CDU/CSU i SPD w sprawie utworzenia rządu. Ze strony chadecji negocjacje prowadzi m.in. Thomas Bareiß, który jest zwolennikiem obudowy gazociągu Nord Stream 2 tuż po zawarciu porozumienia kończącego wojnę Rosji z Ukrainą. „Nadal nie jest jasne, kto dokonał aktu sabotażu we wrześniu 2022 r. Początkowo wszyscy »eksperci« twierdzili, że odpowiedzial-

ni byli Rosja i Putin. Teraz jednak jest bardzo prawdopodobne, że za atakiem stała Ukraina. Niezależnie od tego, kto jest odpowiedzialny za ten atak, spowodował on ogromne szkody dla Niemiec i niemieckiej gospodarki. Z pewnością nie był to więc akt przyjaźni” – napisał na swoim profilu na portalu LinkedIn. Jak zauważył polityk CDU, o tym, czy Europa będzie kupować gaz z Rosji, nie zadecyduje państwo, ale rynek. „W przyszłości Europa nadal będzie zależna od importu gazu, a gaz rurociągowy jest znacznie tańszy

niż gaz LNG, a także bardziej przyjazny dla środowiska i klimatu, rosyjski gaz z pewnością szybko znajdzie nabywców w Europie” – napisał poseł do Bundestagu.

Jak przypomina w rozmowie z „Codzienną” Radosław Fogiel z Prawa i Sprawiedliwości (PiS), niemiecka gospodarka jest uzależniona od rosyjskiego gazu. Sami zaś Niemcy nie mają problemu we współpracy z ludobójczym reżimem Putina. – To, że musieli przerwać te relacje z uwagi na rosyjski atak na Ukrainę, jest po prostu chwilową niedogodnością. Obecnie

przebiegają nogami, aby mogli powrócić do tych interesów z Rosją – mówi poseł PiS.

Jak zauważa wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, niemiecka polityka gospodarcza przyczyniła się do wzmocnienia budżetu obronnego Federacji Rosyjskiej. – Niemcy nie wyciągnęli żadnych wniosków, a to jest przerażające w kontekście dyskusji na temat rezolucji Parlamentu Europejskiego o odebraniu krajom członkowskim prawa weta w kwestiach obronnych. To właśnie o naszym bezpieczeństwie będą chcie-

li decydować politycy niemieccy chcący odbudowywać Nord Stream – ostrzegł Fogiel.

Bareiß to już kolejny niemiecki polityk, który opowiada się za powrotem do naprawy relacji gospodarczych z Rosją. Jak już pisaliśmy w „Codzienną”, premier Saksonii Michael Kretschmer z CDU mówił w ubiegłym roku o potrzebie naprawy NS i wznowienia w przyszłości dostaw rosyjskiego gazu ziemnego. Podobne stanowisko reprezentują również takie ugrupowania jak Alternatywa dla Niemiec (AfD) i Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW). Co więcej, niemieccy politycy w swoich działaniach zmierzających do osłabienia strony ukraińskiej i jak najszybszego resetu z Rosją mogą liczyć na poparcie swojego społeczeństwa. Według sondażu INSA zaprezentowanego przez niemiecki dziennik „Die Welt” aż 46 proc. Niemców nie chce, aby następny rząd federalny wspierał Ukrainę bronią i środkami pieniężnymi. Przeciwnego zdania jest 28 proc. respondentów. – Politycy niemieccy są emanacją obecnego społeczeństwa, a Niemcy nie czują żadnej solidarności z krajami naszego regionu i Ukrainą. Dla nich od lat jedynie słuszną jest bismarckowska koncepcja silnych Niemiec w Europie we współpracy z Rosją – kończy poseł PiS.

Amerykanie uderzyli w terrorystów

BLISKI WSCHÓD \ Stany Zjednoczone w ostatnich dniach przeprowadziły serię ataków na proirańskich rebeliantów Huti w Jemenie. W toku tych działań udało się wyeliminować kilkudziesięciu terrorystów, w tym szefa bezpieczeństwa tej organizacji.

Centralne Dowództwo Stanów Zjednoczonych (CENTCOM) poinformowało 15 marca o „rozpoczęciu serii operacji polegających na precyzyjnych atakach na wspierane przez Iran ośrodki rebeliantów Huti w Jemenie, w celu obrony amerykańskich interesów, odstraszania wrogów i przywrócenia wolności żegluga”. Należy przypomnieć, że od rozpoczęcia wojny w Strefie Gazy między Hamasem a Izraelem Huti przeprowadzili ponad

100 ataków na statki handlowe na Morzu Czerwonym i w Zatoce Adeńskiej.

Mike Waltz, doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Białego Domu, w rozmowie ze stacją ABC przyznał, że uderzenia na Huti, którzy ponownie zostali wpisani na listę organizacji terrorystycznych przez USA, były zdecydowanie potężniejsze od tych, które realizowała administracja Joego Bidena. – To nie były jakieś ułucia szpilką, co

ostatecznie okazało się bezmyślnymi atakami – powiedział Waltz. – To była mocna odpowiedź, która była skierowana przeciwko wielu przywódcom Huti. Różnica polega na tym, że po pierwsze, atakuje się przywódców Huti, a po drugie, pociąga Iran do odpowiedzialności – ocenił doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Białego Domu.

Większość uderzeń strony amerykańskiej skupiła się na celach terrorystów zlokalizowanych w stolicy Jemenu

Sanie oraz w północnej prowincji – Saadzie. Izraelskie media informują, że w wyniku tych zmasowanych ataków udało się wyeliminować kilkadziesiąt osób, w tym szefa bezpieczeństwa tej organizacji. Jak podkreślił sekretarz obrony USA Pete Hegseth, kolejne tego typu uderzenia w Huti będą realizowane, dopóki organizacja terrorystyczna nie zaprzestanie działań militarnych wymierzonych w ame-

rykańskie aktywa i globalną żeglugę.

Oddziały Huti odrzuciły w poniedziałek amerykańskie ultimatum, a następnie przeprowadziły kolejne ataki na amerykańskie okręty wojenne operujące w obszarze Morza Czerwonego. W pierwszym uderzeniu na lotniskowiec „USS Harry Truman” i towarzyszące mu inne jednostki Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych (US Navy) wykorzystano 18 rakiet i drona kamikadze. Kilka godzin później terrorzyści dopuścili się kolejnego ataku na okręty US Navy. Ataki te bez problemu zostały odparte przez stronę amerykańską.

.....
Paweł Kryszczak



SERBOWIE WYSZLI NA ULICE

BELGRAD \ W proteście w stolicy Serbii wzięło udział ponad ćwierć miliona osób. Bezpośrednim powodem była katastrofa budowlana, w której zginęło 15 osób, ale protesty przyjęły antykorupcyjny charakter.



KANADA SZUKA WSPARCIA

OTTAWA \ Nowy premier Kanady Mark Carney odwiedził prezydenta Francji Emmanuela Macrona, a następnie uda się do Londynu na spotkanie z Keirem Starmerem. Szuka wsparcia w rozgrywce z Donaldem Trumpem.

DYPLOMACJA \ Czy Putin się ugnie?

Trump porozmawia z Putinem

W niedzielę wieczorem Donald Trump poinformował dziennikarzy, że odbędzie dziś rozmowę z Władimirem Putinem. Jej tematem będzie porozumienie pokojowe między Rosją a Ukrainą. – Dużo pracy wykonano w weekend. Chcemy zobaczyć, czy uda się zakończyć tę wojnę – powiedział.

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy wcześniej, tydzień temu w Dżuddzie w Arabii Saudyjskiej odbyły się rozmowy między Amerykanami a Ukraińcami. Strona ukraińska zgodziła się na 30-dniowe zawieszenie broni, z możliwością jego przedłużenia. Po tych rozmowach przedstawiciele Białego Domu powiedzieli, że pokazą tę propozycję Rosji. Putin w przeszłości wielokrotnie deklarował, że nie chce zawieszenia broni, a o amerykańskiej propozycji mówił, że ogólnie się z nią zgadza, „ale są niuanse”.

W niedzielę wieczorem Trump wracał z Florydy do Waszyngtonu. Towarzysząc mu na pokładzie Air Force One dziennikarzom powiedział, że we wtorek odbędzie rozmowę z Putinem. Potwierdził to rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow. Nie chciał jednak zdradzić, co będzie tematem tej rozmowy. Oświadczył, że „treść rozmowy między dwoma



Trump nie wyklucza, że zmusi Putina do negocjacji | fot. Kevin Lamarque/Reuters/Forum

prezydentami nie jest tematem żadnej wcześniejszej dyskusji”.

Trump ujawnił nieco więcej. – Chcemy zobaczyć, czy uda nam się zakończyć tę wojnę. Może się uda, może nie,

ale myślę, że mamy bardzo dużą szansę. Będziemy rozmawiać o ziemi, będziemy rozmawiać o elektrowniach – powiedział i dodał, że negocjatorzy rozmawiali już o „podziale pewnych nabytków”.

Rosja kontroluje obecnie sporą część ukraińskiego terytorium. Ukraina twierdziła, że nie chce go oddać, wskazując m.in. na liczne zbrodnie, których ofiarą na okupowanym terytorium padają z rąk Ro-

sjan ukraińscy cywile. Białe Dom uważa jednak, że zwrot całości okupowanego terytorium jest nierealny.

Równocześnie Kreml potwierdził, że dostał już od USA propozycję zawieszenia broni. Teraz cały świat zadaje sobie pytanie, jak Rosja na nią zareaguje. Jak informowaliśmy wcześniej, prezydent Wołodymyr Zełenski jest przekonany, że Putin nie przyjmie żadnej rozsądnej propozycji i będzie stawiał nierealistyczne warunki, by sabotować negocjacje. Pytaniem pozostaje to, w jaki sposób Trump zmusi go do tego, by jednak potraktował te negocjacje poważnie. W przeszłości prezydent USA nie tylko przedłużył i uszczelnił sankcje, które nałożyła administracja Joeego Bidena, lecz także otwarcie twierdził, że rozważa nałożenie kolejnych, dużo bardziej dotkliwych, jeśli Moskwa nie będzie chciała zakończyć wojny. Dodał, że Rosja powinna usiąść do stołu negocjacyjnego, „zanim będzie za późno”.

Gangsterzy imigranci trafili do słynnego więzienia

NIELEGALNA IMIGRACJA \ Prezydent Salwadoru Nayib Bukele potwierdził, że do jego kraju trafili deportowani z USA członkowie wenezuelskiego gangu Tren de Aragua. Spędzą co najmniej rok w mającym złą sławę CECOT, największym więzieniu w Ameryce Łacińskiej. Prezydent Donald Trump deportował ich, chociaż lewicowy sędzia nakazał zawrótce transportującego ich samolotu.

Trump kilka dni temu rozpoczął deportacje gangsterów – nielegalnych imigrantów z Wenezueli, powołując się na ustawę o obcych wrogach z końca XVIII w. Dotychczas użyto jej trzy razy – podczas wojny z Wielką Brytanią i obu wojen światowych. Na skutek pozwu lewicowych organizacji nominowany przez Baracka Obamę sędzia federalny James E. Boasberg nakazał tymczasowe wstrzymanie tych deportacji do czasu, aż sąd uzna, czy są legalne. Nakazał też ustnie zawrótce dwóch samolotów, które leciały już do Salwadoru i Hondurasu.

Rzecznik Białego Domu Karoline Leavitt powiedziała,

że administracja prezydenta Trumpa nie mogła spełnić tego nakazu – który, jak podkreśliła, nie miał podstaw prawnych – bo w momencie jego wydania gangsterów nie było już w USA. Teraz prezydent Bukele potwierdził w mediach społecznościowych, że pierwszych 238 członków Tren de Aragua trafiło już do jego kraju. Dodał, że Amerykanie przekazali im przy okazji 23 członków salwadorskiego gangu MS-13, którzy byli poszukiwani przez sądy, w tym dwóch członków jego kierownictwa. Administracja Trumpa niedawno uznała oba te gangi za organizacje terrorystyczne. Komentując decyzję sędzie-

go, Bukele napisał jedynie „Upsik. Za późno”.

Transfer gangsterów był możliwy dzięki umowie, którą Salwador zawarł w lutym z USA. W jej ramach Waszyngton będzie odsyłał gangsterów – nielegalnych imigrantów, którzy następnie trafią na rok – z możliwością przedłużenia – do salwadorskich więzień. USA zapłacą za to 6 mln dol. rocznie. Bukele zauważył, że z ich perspektywy to znacząca kwota, która, razem z pracą więźniów, pozwoli, by ich więzienia same się utrzymywały. Dodał, że zgadzając się na przyjmowanie gangsterów, Salwador równocześnie zarabia pieniądze, zyskuje cenne informa-

cje w walce z przestępczością zorganizowaną na swoim podwórku, a także pomaga sojusznikowi.

Bukele poinformował też, że deportowani trafili już do CECOT. To zbudowane w 2023 r. największe więzienie w Ameryce Łacińskiej. Może pomieścić do 40 tys. osób. Osadzeni w nim są pozbawieni kontaktów ze światem zewnętrznym. Nie mogą przyjmować gości, a w rozprawach sądowych uczestniczą wyłącznie wirtualnie. W całym więzieniu nie działają też telefony komórkowe, by nie mogli kontaktować się ze współnikami. Salwador po wojnie domowej z lewackimi bojówkami

miał gigantyczny problem z przestępczością zorganizowaną i był jednym z najmniej bezpiecznych państw na świecie. Bukele, który w 2019 r. został najmłodszym prezydentem w historii tego kraju, obiecał, że zrobi z nimi porządek. Kiedy w marcu 2022 r. gangsterzy z MS-13 zamordowali w trzy dni 87 przypadkowych osób – co zostało powszechnie odebrane jako próba zastraszenia rządu – ogłosił stan wyjątkowy, który trwa do dzisiaj. W jego ramach doszło do masowych aresztowań gangsterów. Wielu z nich wpadło na pilnowanych przez policję i wojsko checkpointach, na których szukano u podejrzanych wyglądających osób gangsterskich tatuaży. Zakazano też produkcji treści, które promują gangi, a nawet niszczone wystawne groby znanych gangsterów, by nie stały się obiektem kultu. Efektem był znaczny spadek przestępczości, a ponad 90 proc. mieszkańców Salwadoru uważa, że rząd postępuje słusznie.

Wiktor Młynarz

**USŁUGI** \ Nie maleje liczba skarg na towarzystwa ubezpieczeniowe

Składki OC i AC rekordowo drogie, a odszkodowania zaniżane

Średnia składka za OC wyniosła w Polsce w styczniu br. 693 zł. W stosunku do tego samego okresu ub.r. polisy były droższe aż o 23 proc. To kontynuacja zeszłorocznego trendu, kiedy podwyżki były jeszcze większe i sięgnęły 25 proc. Nie maleje też liczba skarg kierowców na towarzystwa ubezpieczeniowe.

Mariusz Andrzej Urbanke

W lutym składki nadal szły w górę. – Ten niekorzystny dla kierowców trend raczej nie ulegnie zmianie – podkreśla Stefania Stuglik, ekspertka Rankomat.pl. Koszty ubezpieczeń idą w górę, bo coraz więcej kosztują naprawy nowych, drogich aut. Średnia szkoda wyceniana jest już na ponad 10,1 tys. zł, czyli o 938 zł więcej niż przed rokiem (to wzrost o 10,2 proc. r/r).

– Obserwujemy stały wzrost kosztów szkód. Tu nadal odczuwamy skutki inflacji. Rosną koszty części i usług. Ubezpieczyciele muszą to uwzględnić w swoich kalkulacjach – mówi Jan Grzegorz Prądyński, prezes PIU. Dodaje, że ceny polis w ostatnim czasie też zaczęły rosnąć. – Trzeba się spodziewać kolejnych stopniowych wzrostów, ubezpieczyciele muszą realizować obowiązek zachowania równowagi między wypłatami odszkodowań a składkami. Mimo że zdają sobie sprawę z tego, że polscy kierowcy są szczególnie wrażliwi na ceny OC, muszą



Problemy z ubezpieczeniami OC i AC stanowią od wielu lat najczęstszy powód podjęcia tzw. interwencji w sprawach ubezpieczeniowych | fot. AdobeStock/d

dostosować je do rosnących wypłat – tłumaczy.

Ośrodek Informacji Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego podaje, że w ub.r. ubezpieczyciele wypłacili rekordową kwotę z polis OC i AC – ponad 19 mld zł (w 2023 r. było to ponad 16,3 mld zł), w tym niemal 11 mld zł z obowiązkowego ubezpieczenia OC. Wzrosła też wartość wypłaconych odszkodowań. Z ubezpieczeń OC z tytułu likwidacji szkód w mie-

niu ubezpieczyciele wypłacili w 2024 roku 9,34 mld zł (w 2023 r. ponad 8 mld zł), a z tytułu szkód osobowych – ok. 1,63 mld zł (w 2023 r. ok. 1,39 mld zł). W sumie była to kwota o ponad 16 proc. wyższa niż rok wcześniej. Natomiast wartość odszkodowań z AC sięgnęła w 2024 r. ponad 8,27 mld zł wobec 6,91 mld zł w 2023 r., co oznacza wzrost rok do roku o ponad 19,6 proc.

Nie maleje też liczba skarg na towarzystwa ubezpiecze-

niowe. Raport rzecznika finansowego pokazuje, że problemy z ubezpieczeniami OC i AC stanowią od wielu lat najczęstszy powód podjęcia tzw. interwencji w sprawach ubezpieczeniowych. W przypadku OC to ponad 27 proc. wszystkich skarg. Liczba wniosków systematycznie spadała od 2017 r., jednak w 2023 r. nastąpił gwałtowny wzrost o 5,55 proc. w stosunku do roku poprzedniego i ta tendencja się utrzymuje.

Sebastian Sulowski z Oto-moto.pl uważa, że główny problem kierowców to zwykle całkowita lub częściowa odmowa uznania roszczenia o odszkodowanie. – Kolejny problem to sztuczne zaniżanie cen napraw. Tu ubezpieczyciele powołują się na rabaty, jakie można by uzyskać, gdyby poszkodowany wybrał naprawę w sieci partnerskiej zamiast w dowolnie wybranym warsztacie – wyjaśnia ekspert.

– Klienci skarżą się także na opieszale prowadzenie spraw, co prowadziło do długiego czasu oczekiwania na należne wypłaty – dodaje. Kierowcy dość często mają też zastrzeżenia dotyczące zakwalifikowania szkody jako całkowitej. – Zwykle wynikało to z zaniżenia wartości pojazdu przed szkodą oraz przeszacowania kosztów naprawy, a także wartości wraku – tłumaczy Sulowski. – Tradycyjnie również ubezpieczyciele zmniejszają odszkodowania za najem pojazdu zastępczego i nie biorą pod uwagę utraty wartości handlowej samochodu – dodaje ekspert. Jak podkreśla, wciąż istnieje również problem z bezprawnym uwzględnieniem amortyzacji cen części czy też płaceniem jedynie za zamienniki, zamiast stosowania w kalkulacji cen oryginalnych elementów.

Polacy ryzykują. Sklepy internetowe coraz bardziej zadłużone

E-HANDEL \ Prawie 5 tys. sklepów internetowych w Polsce ma problemy finansowe, a ich zaległości wynoszą już 154 mln zł i bardzo szybko rosną. Jednocześnie zakupy online, choć wygodne, niejednokrotnie wiążą się z różnego rodzaju problemami i wymagają szczególnej uwagi, zwłaszcza gdy wymagają przedpłaty lub zaliczki. Jeśli firma ma problemy, istnieje ryzyko, że towar nigdy nie dotrze do klienta, realizacja zamówienia się opóźni lub będą problemy z rozpatrzeniem reklamacji.

Spośród 70 tys. sklepów online w naszym kraju ponad 7 proc. boryka się z kłopotami finansowymi. Jak się jednak okazuje, zadłużenie nie odstrasza kupujących. Z badania Kaczmarek Group wynika, że blisko 47 proc. klientów nabyłoby towar od zadłużonej firmy, nawet gdyby mieli zapłacić z góry lub przelać zaliczkę. Jednocześnie na pytanie, czy zadłużenie sprzedaw-

cy powinno budzić ostrożność wśród potencjalnych klientów, aż 95 proc. ankietowanych odpowiada „tak”, z czego 53 proc. – „zdecydowanie tak”. Najwyraźniej jednak chęć zakupu jest silniejsza.

– Konsumenci wykazują się dużą tolerancją wobec zadłużonych sprzedawców. Tymczasem trafienie na taką firmę nie jest trudne. Nasze dane wskazują na 5 tys. takich e-sklepów,

których łączne zaległości wynoszą już prawie 154 mln zł. Co gorsza, zadłużenie szybko przyrasta. W ciągu roku zadłużenie sektora e-commerce wzrosło o jedną czwartą, a w ciągu dwóch lat – niemal o 50 proc. To wyraźny sygnał ostrzegawczy zarówno dla konsumentów, jak i przedsiębiorców. Zakupy online wymagają szczególnej uwagi, zwłaszcza gdy wiążą się z przedpłatą lub

zaliczką. Warto pamiętać, że jeśli firma ma problemy finansowe, istnieje ryzyko, że towar nigdy nie dotrze do klienta, realizacja zamówienia się opóźni lub będą problemy z rozpatrzeniem reklamacji – mówi Adam Łącki, prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Aż 2/3 dłużników to jednostki osobowe działalności gospodarczej, które nie uregulowały

blisko 100 mln zł. Reszta, czyli 54 mln zł, to zaległości 1,6 tys. spółek prawa handlowego. Średnie zadłużenie jednego e-sprzedawcy przekracza już 30,8 tys. zł, choć jeszcze trzy lata temu wynosiło 21,3 tys. zł.

Na zapłatę od e-sklepów czekają inne firmy. Największą kwotę powinny otrzymać fundusze sekurytyzacyjne, które odkupiły dłużni od pierwotnych wierzycieli, głównie banków, a jest to 61,7 mln zł. Następne w kolejce do odzyskania pieniędzy są instytucje finansowe – banki, firmy leasingowe, faktoringowe i ubezpieczeniowe – zebrała się tu suma 41,5 mln zł. Firmom handlowym sprzedawcy internetowi są winni 19,8 mln zł, transportowym – 10,6 mln zł, a operatorom komórkowym, dostawcom internetu i telewizji – 6,1 mln zł.

(p.woz.)

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne
Media
potrzebują
Twojej
pomocy



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl

DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



OPINIE \ Przyszło nam żyć w (nie)ciekawych czasach. W rzeczywistości, która staje się nieprzewidywalna

Świat wywrócony do góry nogami. Pięć lat od pandemii koronawirusa

Do niedawna stratedzy określali funkcjonowanie w obecnych warunkach mianem VUCA. Był to akronim od angielskich słów: volatility (zmiennność), uncertainty (niepewność), complexity (złożoność), ambiguity (niejednoznaczność). Ostatnie trzy dekady po upadku ZSRS cechowały właśnie te zmienne, a ich ukoronowaniem był czas pandemii – czarnego łabędzia, który wywrócił świat, który znaliśmy, do góry nogami.

Tomasz
Teluk

W 2020 r. nagle stało się jasne, że aby przetrwać i zachować swoje status quo, jesteśmy w stanie poświęcić swoją wolność, że bardzo łatwo autorytetom manipulować masami. Rzeczywistość okazała się krucha, tak samo jak ludzkie życie. Załamały się łańcuchy dostaw, recesja dotknęła całe gałęzie gospodarki. Pojawiły się strach i niepewność, trudno było odróżnić prawdę od fałszu.

Gdy załamał się porządek utrwalony przez mocarstwa, kiedy konkurowały wielkie systemy polityczne i ekonomiczne – kapitalistyczny i socjalistyczny – codziennością stała się nieustanna fluktuacja. Gospodarki zaczęły funkcjonować w środowisku ciągłych zmian. Firmy i organizacje musiały eksperymentować, bazować na niepewnych danych. Pojawiające się problemy okazywały się coraz bardziej złożone. Stąd nacisk na współdziałanie, ale także tworzenie alternatywnych scenariuszy, aby przygotować się na niespodziewane wydarzenia. Organizacje stały się modelami uczącymi się, podlegającymi stałym modyfikacjom. Czasy stabilizacji i pewności minęły.

Tektoniczna zmiana świata

Pięć lat temu, gdy świat ogarnął chaos, Jamais Cascio, amerykański antropolog i futurolog z Bay Area, zaproponował termin, który jeszcze bardziej przystawał do otaczającego nas świata – BANI. BANI to brittle (kruchy), anxious (niespokojny), non-linear (nieliniowy) i incomprehensible (niezrozumiały). Cascio zajmował się pisaniem scenariuszy do gier komputerowych i badał nowe technologie. Został uznany za jednego ze 100 najbardziej wpływowych myślicieli przez magazyn „Foreign Policy”.

Cascio zwrócił uwagę, że pod wpływem „tektonicznych” zmian wiele systemów



Na naszych oczach odchodzi świat, który znaliśmy do tej pory. Świat hegemonii USA, która była dla nas parasolem ochronnym i ubezpieczeniem na przyszłość | fot. AdobeStock/d

po prostu upada. Upada, bo ma słabe fundamenty, nieprzygotowane na zmiany. Niektóre struktury kreują niepokój, stwarzają dylematy, problemy, a podejmowane decyzje okazują się nieodwracalne. Takim klasycznym tworem jest dezinformacja, która jest wypadkową ignorancji i manipulacji. Kolejny czynnik – nieliniowość – stosowany jest do zjawisk, które wymykają się myśleniu przy czynowo-skutkowemu. To choćby zmiany klimatu, stosowane są jako słowo klucz do opisywania większości problemów współczesnego świata. Wszystko to powoduje, że coraz trudniej zrozumieć nam rzeczywistość. Zjawiska stają się nieprzejrzyste, nie do wyjaśnienia, a przyszłość – nieprzewidywalna.

Aby odpowiedzieć na wyzwania współczesności, Cascio zaleca tworzenie nowych systemów opartych na odporności, empatii, improvisacji i intuicji. Intuicję jako podstawowy element poznania uznawał filozof Henri Bergson, powołujący się w swojej epistemologii na św. Augustyna i św. Jana Henryka Newmana. Aby opanować otaczający nas lęk, potrzebujemy empatii i zrozumienia, a żeby zbudować swój system odporności na pojawiające się zmiany, zarówno w skali mikro, jak i makro, powinni-

śmy w błyskawiczny sposób testować, co się udaje, a co nie, tak aby stworzyć system, który będzie na tyle plastyczny, że przetrwa nadchodzące wstrząsy.

Kolejny wstrząs: inwazja na Ukrainie

Przekładając teorię na język faktów, na naszych oczach odchodzi świat, który znaliśmy do tej pory. Świat hegemonii USA, która była dla nas parasolem ochronnym i ubezpieczeniem na przyszłość jednocześnie. Stanom Zjednoczonym rękawicę rzuciły kraje BRICS, dopingowane przez Chiny, stając się równorzędnym konkurentem gospodarczym, militarnym i technologicznym. Personalnie zrobił to Władimir Putin, który ujawnił swoje ambicje na konferencji bezpieczeństwa w Monachium w lutym 2007 r. Wówczas zapowiedział on zmianę światowego porządku i zburzenie świata jednobiegunowego. I przeszło to bez echa, więc w grudniu 2021 r. Rosja wydała oświadczenie o warunkach, które muszą spełnić Amerykanie, aby nie doszło do kolejnej wojny na Ukrainie. Żądania te obejmowały wycofanie się NATO z Europy Środkowo-Wschodniej, oddanie regionu „pod wpływem rosyjskie”, co oznaczało faktycznie zgodę na powolną aneksję byłych sowieckich republik przez Kreml, mowa przede wszyst-

kim o Ukrainie, Białorusi, Gruzji i krajach bałtyckich.

Agresja na Ukrainę wywołała na świecie szok i przerażenie, pokazała, że Putin nie żartuje. W ciągu kilku lat w Europie dokonały się rewolucyjne zmiany w zakresie transformacji energetycznej, dywersyfikacji kierunków dostaw energii. Okazało się też, że Zachód nie jest tak słaby, jak przewidywała Moskwa. Wolny świat się zjednoczył i oparł dyktatorowi.

Jeszcze większy szok towarzyszy chyba wyborowi na prezydenta Donalda Trumpa i prowadzeniu polityki zagranicznej przez duet Trump-Vance. Zdziwienie wywołują nie tylko odbiór i pomysły na zakończenie wojny na Ukrainie, lecz także roszczenia wysuwane względem Panamy lub Grenlandii. Stare zasady przestają działać, a w globalnej polityce przychodzi nowe. Wszystkiemu przyglądają się z uwagą Chiny, które zbudowały potęgę przy wsparciu Zachodu, tworząc polityczno-mafijny system gospodarczy, uprzywilejowany dla członków partii komunistycznej, stając się fabryką całego świata, ale przede wszystkim sprytnym inwestorem, który kontroluje całe łańcuchy dostaw. Dużą niewiadomą jest rzeczywisty potencjał militarny Chin, a to spędza Waszyngtonowi sen z powiek. Czy jesteśmy przygotowani na globalną rewolucję?

Wielka niewiadoma

Przyszło nam żyć w świecie paradoksów i nieprzewidywalnej przyszłości. Co bowiem myśleć o tym, że wciąż brakuje nam energii, a na siłę forsowane są tak nieprzemysłane programy jak Zielony Ład? Co z pokojem? Czy wybuchnie III wojna światowa? Przecież nie po to Rosja przestawiła swoją gospodarkę na tryb wojenny, aby teraz, gdy Europa jest podzielona i pozbawiona zapasów amunicji, sięść do stołu negocjacyjnego i podpisać traktat pokojowy.

Przykładem kraju, który znajduje się w pułapce BANI, jest Polska. Musimy uporać się z wieloma paradoksami. W jaki sposób pogodzić dobrą współpracę z USA, kluczową dla naszego bezpieczeństwa, z upartym dążeniem rządu do podporządkowania obronności Europy rządowi Niemiec, które same nie są w stanie zapewnić sobie bezpieczeństwa? W jaki sposób zmienić naszą energetykę pod dyktando Zielonego Ładu, gdy już dziś mamy najdroższy prąd w Europie, nie mamy energetyki jądrowej, a technologie odnawialne nie są nam w stanie zapewnić stabilności, która przez lata opierała się na węglu?

Wreszcie jak wyjść z chaosu prawnego, który uderza w podstawy państwa? Jak znieść dyskryminowanie sędziów, którzy mają odmienne poglądy od władzy, jak współpracować z politykami, którzy nie uznają autorytetu Sądu Najwyższego i konstytucji? Sytuacja polityczna w naszym kraju zagraża przecież uczciwym, demokratycznym wyborom na prezydenta kraju. Zakusy polityków partii rządzącej i sprzyjających jej sędziów są artykułowane bardzo wyraźnie. Rozważane są bowiem czarne scenariusze na wypadek wyboru na urząd kandydata opozycji. Patrząc na to, co stało się w Rumunii, możemy przypuszczać, że scenariusz niedemokratyczny jest całkiem realny.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Spadkobiercy PIOTRA ZAKRZEWSKIEGO proszeni są o nawiązanie kontaktu z wydawcą książki „Kroniki Podziomka 1984-2009” Piotra Zakrzewskiego w celu uregulowania niektórych kwestii wynikających z autorskich praw majątkowych.

Wydawnictwo LTW
05-092 Łomianki,
ul. rtm. W. Pileckiego 9
+ 48 22 751 25 18
wyd@ltw.com.pl



fot. Facebook/d

Piotr A. Skiba

rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie, o śmierci Barbary Skrzypek, współpracowniczkę prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego

\\ Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził zgon i wystawił kartę zgonu, w którą jako przyczynę wpisał „zgon nagły z nieznanych przyczyn”. \\

PUBL...

13



Krzysztof Karnkowski

Prokuratura Okręgowa w Warszawie informuje, że łącznie śmierci świadka z faktem jego przesłuchania i podnoszenie bezpośredniego związku pomiędzy tymi zdarzeniami skutkować będzie wystąpieniem przez Prokuraturę Okręgową na drogę cywilnoprawną celem ochrony dobrego imienia instytucji i referenta sprawy” – czytamy w niesamowitym oświadczeniu, które prokuratura zamieściła w sieci bardzo szybko po śmierci Barbary Skrzypek. Podobne zapowiedzi formułuje również przesłuchująca byłą urzędniczkę, współpracującą od wielu lat z prezesem PiS, prokurator Ewa Wrzosek. Komentatorzy w mediach społecznościowych widzą ten związek i przewrotnie – oczekują na pozw. Na razie więc zamiast efektu mrozącego mamy raczej tzw. efekt Streisand, czyli rozpowszechnienie się w internecie konkretnej treści w wyniku próby administracyjnego wygaszenia tematu. Trudno spodziewać się, by w najbliższym czasie sprawy przybrały inny obrót.

Emocje i manipulacje wokół śmierci Barbary Skrzypek

Z jednej strony widzimy bardzo silną emocję społeczną, a z drugiej fatalną, również pod kątem wizerunkowym, strategię prokuratury. Każde kolejne oświadczenie jedynie pogarsza sprawę. Poza kompromitującymi wpisami uczestników przesłuchania śp. Barbary Skrzypek pojawiły się informacje oficjalne. Wiemy już, że przesłuchanie trwało prawie pięć godzin, nie dopuszczono do udziału w nim pełnomocnika świadka – mimo że Skrzypek sygnalizowała problemy ze zdrowiem, w tym wzrokiem, co uniemożliwiło zapoznanie się z protokołem. W związku z tym protokół z podjętych czynności staje się dokumentem niewiarygodnym, ponieważ nie ma ani jednej żyjącej i obiektywnej osoby, mogącej potwierdzić jego treść.

Co więcej, przesłuchanie, które miało być dla sprawy ważne lub wręcz przełomowe, nie było, według słów Wrzosek, rejestrowane. Trudno nie zadać w takiej sytuacji pytania, jak uczestnicy postępowania zamierzali doprowadzić do punktu zwrotnego w śledztwie. Coraz więcej wątpliwości budzi też sam skład osobowy uczestników przesłuchania. Prokuratura uparcie odmawiała ujawnienia toż-

POLITYKA \ Nagła śmierć Barbary Skrzypek oddziałuje na emocje nie tylko wyborców prawicy. To wstrząs dla całej klasy politycznej

Śmierć przed wyborami. Tragiczny finał rozliczeń

Śmierć Barbary Skrzypek na wielu płaszczyznach wpływać będzie na nastroje społeczne i kampanię prezydencką. Jest to wydarzenie, które bardzo poważnie uderza w logikę i sposób prowadzenia rozliczeń poprzedników. Rozliczenia zaś są jedyną dziedziną, w której rząd próbuje wypełniać swoje zobowiązania wobec, bardzo zresztą specyficznej, części swojego elektoratu. To na jego użytek – i w dużym stopniu z jego udziałem – o dramatyczny obrót wydarzeń próbuje się obwiniać dziś Jarosława Kaczyńskiego i jego środowisko polityczne. Równocześnie trwa operacja zastraszania osób stawiających niewygodne dla władzy pytania.



Po śmierci Barbary Skrzypek trwa operacja zastraszania osób stawiających władzy niewygodne pytania | fot. X.com/d

samości jednej z osób, informując jedynie, że był to ktoś związany z kancelarią Romana Giertycha. Rodziło to spekulacje wobec tożsamości osoby, którą z całkowicie niezrozumiałych powodów próbuje się chronić. Okazało się, że w gronie „przesłuchujących” Barbarę Skrzypek był mecenas Krystian Lesik, powiązany z Giertychem. Wczorajsze wystąpienie Ewy Wrzosek nie przyniosło żadnych odpowiedzi na pytania. Deklaracje, że jako doświadczony prokurator oddziela poglądy od pracy, nie brzmią przekonująco, choćby w kontekście jej własnych, dalekich od profesjonalizmu, internetowych wpisów. Choćby takich, jak słowa o zemście, która „najlepiej smakuje na zimno”, czy że „przesłuchanie to nie spotkanie przy kawusi”. Nie mamy więc żadnych wiarygodnych informacji, ale zatajanie ważnych szczegółów przed opinią publiczną i próby zastraszania dziennikarzy, komentatorów i uczestników debaty publicznej pozwami ze strony prokuratury.

Zostawiając na boku kwestie związane z tragedią, zastanówmy się nad politycznymi konsekwencjami tego przesłu-

chania. Jak wspomniałem, stawia ono pod znakiem zapytania rozliczeniową agendę rządu, na pewno zaś jej przebieg – także w oczach tej części wyborców, która nie ma nic przeciwko samym rozliczeniom. Każda ekipa rządząca powinna obawiać się odpowiedzialności za ewentualne nieprawidłowości, ale musi zachować prawo do obiektywnego i uczciwego śledztwa. Śmierć Barbary Skrzypek kieruje uwagę na działania i wypowiedzi Ewy Wrzosek, Adama Bodnara i kilku innych „gwiazd” tej wendety, również tych osób, które nie śledziły sprawy uważnie. Oczywiście, na ich użytek pojawia się już kontrnarracja medialnego zaplecza obozu władzy, uderzająca w prezesa PiS. Tyle że wiemy, iż nie ma ona realnych, udokumentowanych podstaw. Pozostaje wiara, a ta możliwa jest tylko u najtwardszych zwolenników, na co dzień chłonących treści So-ku z Buraka i innych powiązanych z rządem źródeł agresywnej propagandy.

Wybory w Krakowie – sygnał ostrzegawczy dla Konfederacji

Czy jednak przełoży się to wszystko, co obserwujemy, na

wynik wyborczy popieranego przez PiS kandydata lub sondaże tej partii? Pozornie wydaje się to możliwe, w praktyce jednak wcale nie musi się tak stać. Krakowskie wybory uzupełniające do Senatu, które odbyły się w ostatnią niedzielę, dały jednoznaczne zwycięstwo kandydatce wspieranej przez PO, choć jej rezultat 50 proc. to zarazem o 20 pkt proc. mniej, niż zdobył jej poprzednik Bogdan Klich w październiku 2023 r. Kandydat popierany przez PiS zajął pewne drugie miejsce, lecz wynik poprawił zaledwie o 2 pkt proc. Jeśli zaś Konfederacja chciałaby potraktować wybory uzupełniające jako minitest przed wyborami prezydenckimi, to jej wynik nie jest zadowalający, ponieważ jej kandydat dostał ok. 1/3 poparcia konkurenta wspieranego przez obóz Zjednoczonej Prawicy. Frekwencja wyniosła tylko 16 proc. Nie było woli uczynienia lokalnych wyborów uzupełniających plebiscytem za lub przeciw rządowi, zarazem jednak to sympatycy gabinetu Donalda Tuska okazali się bardziej zdeterminowani, by wziąć w nich udział.

W wyborach prezydenckich będzie prawdopodobnie od-

wrotnie, ale widać też spore ryzyko podkręcenia najpierw sondaży, a potem emocji elektoratów obu liczących się kandydatów szeroko pojętego obozu prawicowego tak, by zajęły się one walką wewnętrzną. Bardzo istotne z tego punktu widzenia jest odpowiednie rozłożenie akcentów kampanii Karola Nawrockiego. Kandydat musi być świadomy czynów i zaniechań obecnej władzy i ustawiać się do nich w kontrze – to oczywiste dla wszystkich. Zarazem jednak nie może wpaść w pułapkę jedynie krytykowania, ponieważ praktyka pokazała już prawicy w 2023 r., że (wbrew jej własnemu interesowi) potrafi to zniechęcić niemalą część wyborców. W efekcie mogą oni zostać w domu lub zdecydować się na poparcie Sławomira Mentzena lub – jeśli coś zmieni się jeszcze w dynamice kampanii – któregoś z nieliczących się w tej chwili prawicowych kandydatów.

Wyważyć kampanijne wątki

Uniknąć tego można oczywiście poprzez dalsze ekspozowanie wielu wątków kampanii wyborczej – odwołania do aspiracji modernizacyjnych, ochrony praw pracowniczych i prospołecznej polityki PiS, a zarazem do tych postulatów pozornie liberalnych, które dadzą więcej oddechu zwykłym polskim rodzinom o przeciętnych dochodach i które wpisują się w praktykę wcześniejszych rządów Prawa i Sprawiedliwości. Zauważmy, że te wątki są w kampanii mniej słyszalne, co budzi pewne ryzyko – warto, by otoczenie Nawrockiego spojrzało na komentarze pod rozmową Adriana Zandberga z TV Republika. Kwestia rozliczeń i krytyki rządu Tuska musi być w tym wszystkim obecna, ale jako jeden z kilku wzajemnie równoważących się pomysłów. Ta równowaga to klucz do drugiej tury i prezydentury, jeśli wybory zostaną uczciwie przeprowadzone.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



CIEKAWOSTKA \ Po dekadach nieustannej pracy i szeregu premier kinowych Nicole Kidman zdecydowała się na chwilowe wycofanie z aktorstwa. Zdobywczyni Oscara zamierza poświęcić więcej uwagi rodzinie, zwłaszcza córkom Sunday i Faith. Najnowszy film z jej udziałem pt. „Holland” ukaże się pod koniec marca.

KSIĄŻKA \ Autor kontra wydawnictwo

Dla jednych pańszczyzna, dla drugich forsa

Kolejna afery w postinteligentkim liberalnym środowisku. Tym razem poszło o bestseller „Chłopki” Joanny Kuciel-Frydryszak. Od dwóch lat jest to największy hit książkowy w Polsce, pokazujący ludową historię Polski z perspektywy feministycznej. Tytuł sprzedał się w liczbie ponad 500 tys. egzemplarzy. Pisarka zażądała od wydawnictwa Marginesy zdecydowanie większych tantiem.

Krzysztof Wołodźko

Od dobrych kilku lat sporą popularnością czytelników i czytelniczek cieszą się najróżniejsze opowieści o dziejach pańszczyźnianej Rzeczypospolitej i losach polskiego chłopstwa przed wiekami. Zaczęło się od głośnej książki „Ludowa historia Polski” Adama Leszczyńskiego, jednego z pupili i głównych ideologów obecnej władzy. Wzrost zainteresowania tematem sprawił, że wydawnictwa i autorzy odkryli prawdziwą żyłę złota. Książek podejmujących podobne zagadnienia zaczęło szybko przybywać. „Chamstwo” Kacpra Pobłockiego, „Pańszczyzna. Prawdziwa historia polskiego niewolnictwa” Kamila Janickiego, „Cham i pan. A nam, prostym, zewsząd nędza?” Andrzeja Chwalby i Andrzeja Harpula, „Ludowy antyklearykalizm” Michała Rauszera – to tylko nieliczne przykłady lepiej lub gorzej napisanych książek, podejmujących dobrze sprzedający się temat.

Konflikt elit o następstwo

Fascynacji pańszczyźnianym dziedzictwem polskiego społeczeństwa i najróżniejszymi wysnuwanymi na tej podstawie wnioskami krytycznie przygląda się prof. Małgorzata Jacyno z Wydziału Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W wywiadzie dla katowickiego magazynu „Kontakt” zwróciła uwagę, że moda na „ludowe historie Polski” nijak nie przekłada się na lepsze zrozumienie współczesnej Polski i realnych bolączek dzisiejszej klasy ludowej przez środowiska lewicowo-liberalne, chętnie wyjaśniające nam świat.

W rozmowie pod wymownym tytułem „Nowi misjonarze starych elit” prof. Jacyno mówi: „W Polsce popu-



fot. Facebook/d

larność historii ludowych związana jest z faktem, że wyczerpuje się legitymizacja transformacji ustrojowej oraz idee tak zwanych ojców demokracji polskiej. Po długim marszu na Zachód nie są w stanie zaproponować niczego nowego, pozostaje tylko stwierdzić, że jesteśmy na miejscu. Innym czynnikiem wpływającym na zainteresowanie historią ludową jest konflikt elit o następstwo. Historia ludowa staje się kapitałem symbolicznym tych, którzy

chcą zastąpić wyczerpany establishment”.

Staro-nowe elity III RP

Zdaniem badaczki lewicowo-liberalne opowieści o pańszczyźnianym dziedzictwie nie służą społeczeństwu, lecz staro-nowym elitom III RP: „W Polsce, jak sądzę, historia ludowa stała się przede wszystkim własnością elit, częścią jej kapitału symbolicznego. Wspieranie, pochylanie się, edukowanie, zajmowanie się klasami ludowymi – takie wypowiedzi

pokazują, że chodzi o konserwowanie hierarchii społecznej. Ci, którzy zostali »wtajemniczeni« w historię ludową, mają ambicję stania się elitą bardziej świadomą i zapewniają, że będą lepszymi, bardziej cywilizowanymi panami”. Wywiad z prof. Jacyno ukazał się w niszowym piśmie – ale nie dlatego został zlekceważony przez duże lewicowo-liberalne ośrodki opinii. Jest zbyt obrazoburczy w swoich fundamentalnych intuicjach dotyczących współczesnej chłopomanii.

„Chłopki”. Opowieść za milion złotych

Warto w tym świetle spojrzeć na awanturę wokół książki „Chłopki. Opowieść o naszych babkach” Joanny Kuciel-Frydryszak. Ceniona autorka wcześniej napisała choćby „Służące do wszystkiego”, a także biografię Antoniego Słonimskiego „Herezyk na ambonie” i „Illa. Opowieść o Kazimierze Iłakowiczównie”. „Wprost” podaje, że w 2024 r. Kuciel-Frydryszak była w czołówce najlepiej zarabiających autorów i autorek z wpływem około miliona złotych.

„Chłopki” to opowieść o losach prostych kobiet ze wsi w czasach II RP – historia przemian cywilizacyjnych łączy się z niewyobrażalną dziś harówką i niedolami pracy na pańskim. Kilka dni temu autorka „Chłopek” napisała na Instagramie: „W związku z ogromnym sukcesem sprzedażowym, jaki odniosła książka »Chłopki« mojego autorstwa, okazało się, że wielkie korzyści, jakie osiągnęło wydawnictwo Marginesy, są nieproporcjonalnie wysokie względem mojego wynagrodzenia. Dlatego zamierzam skorzystać ze znowelizowanego ostatnio art. 44 prawa autorskiego, czyli tak zwanej klauzuli bestsellerowej, która zakłada, że »w przypadku gdy wynagrodzenie twórcy jest niewspółmiernie niskie w stosunku do korzyści nabywcy autorskich praw majątkowych lub licencjobiorcy, twórca może żądać stosownego podwyższenia wynagrodzenia przez sąd«”.

Odpowiedź przyszła błyskawicznie: „Wydawnictwo Marginesy oświadcza, że wypełnia wszystkie zapisy wynikające z umowy na »Chłopki«, a jednocześnie od sierpnia 2024 r. prowadzi z autorką rozmowy na temat dodatkowego wynagrodzenia autorskiego w związku z nadzwyczajnym sukcesem rynkowym książki. Niestety, wszystkie dotychczasowe propozycje wydawnictwa w tej kwestii były przez autorkę odrzucane. Rozmowy z autorką i reprezentującymi ją prawnikami trwają. Mamy nadzieję, że już wkrótce uda nam się porozumieć”.

Joanna Kuciel-Frydryszak powinna dostawać za swój bestseller znacznie większe pieniądze od wydawnictwa, które zarobiło na nim krocie. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że cała sytuacja potwierdza to, co prof. Małgorzata Jacyno powiedziała o uwikłaniach współczesnej chłopomanii w interesy staro-nowych elit III RP.



MUNDIAL 2026 \ Obrońca Jagiellonii Białystok Mateusz Skrzypczak i pomocnik Realu Salt Lake City Dominik Marczuk zostali powołani do reprezentacji Polski na mecze eliminacji mistrzostw świata z Litwą (21 marca) i Maltą (24 marca) w Warszawie. Na rozpoczętych wczoraj zgrupowaniu zastąpią kontuzjowanych Sebastiana Walukiewicza (Torino) i Nicolę Zalewskiego (Inter Mediolan).



W najciekawszym meczu 25. kolejki Raków wygrał 3:2 z Legią | fot. legia.com/d

PKO BP EKSTRAKLASA \ Lech Poznań stracił pozycję lidera, wyprzedzają go Raków Częstochowa i Jagiellonia Białystok

Legia wypisuje się z walki o mistrzostwo

Najciekawsza seria ligowa w tym sezonie spowodowała zmianę układu sił w ligowej tabeli. Lech Poznań po 19 kolejkach liderowania spadł na trzecie miejsce po porażce 1:2 w Białymstoku. Nowym liderem został Raków Częstochowa, który wygrał 3:2 z Legią Warszawa i wyeliminował ją z walki o mistrzostwo. Na czwarte miejsce wskoczyła Pogoń Szczecin – najlepiej punktująca ekipa 2025 r.

Artur Szczepanik

25 kolejka PKO BP Ekstraklasy przyniosła nie tylko 33 gole w dziewięciu spotkaniach, lecz także przetasowania na górze i dole tabeli. Legia już chyba nie ma szans na mistrzostwo. Do lidera po przegranej w Częstochowie traci aż 12 pkt.

– Cokolwiek bym powiedział, nie zmieni to sytuacji w tabeli – przyznał trener Gonçalo Feio, który w prze-

szłości był jednym z asystentów trenera Rakowa Marka Papszuna. – Przyjeżdżamy na trudny teren, strzelamy dwa gole najlepszej defensywie ligi, ale tracimy aż trzy. Musimy dalej nad tym pracować. W drugiej połowie byliśmy więcej przy piłce. W pierwszej odsłonie tego zabrakło. To się wiąże ze świeżością fizyczną. Gramy dalej na trzech frontach. Na dwóch spisujemy się bardzo dobrze. Półfinał Pucharu Polski, dwa mecze do trofeum, ćwierćfinał w Europie. Jesteśmy jednak bardzo niez-

dowoleni z naszego dorobku punktowego w lidze – podsumował trener Legii.

Raków gra coraz lepiej i dzięki temu po raz pierwszy w tym sezonie wskoczył na pierwsze miejsce.

– Myślę, że był to bardzo dobry mecz, chociaż miał różne fazy – ocenił Papszun. – W pierwszej połowie przeciwnik nie nadążał za naszą dynamiką, ale w drugiej Legia potrafiła wrzucić wyższy bieg. Trochę przestaliśmy grać na naszych zasadach i zostaliśmy ukarani. Pięte z rzędu zwycięstwo musi

cieszyć, tym bardziej nad takim prestiżowym przeciwnikiem jak Legia i to po raz drugi w tym sezonie – podsumował trener Rakowa, który prowadził z Legią już 3:0, ale później musiał drzeć o wynik aż do ostatniego gwizdka.

Ciekawie było też w Białymstoku, gdzie Lech prowadził już od 9. min, ale przegrał 1:2. Jagiellonia, podobnie jak Legia, rozegrała w czwartek mecz 1/8 finału Ligi Konferencji i podobnie jak warszawski zespół awansowała do ćwierćfinału. Dlatego pokonanie lidera po dwóch

dniach odpoczynku należy uznać za wielki sukces.

– Dzisiaj kluczem do zwycięstwa było to, że weszliśmy na bardzo wysoki poziom mentalności. Wydaje mi się, że nawet trochę oszukując fizjologię, racjonalizm, oszukując trochę to, co wydaje się niemożliwe – powiedział Adrian Siemieniec, trener Jagiellonii.

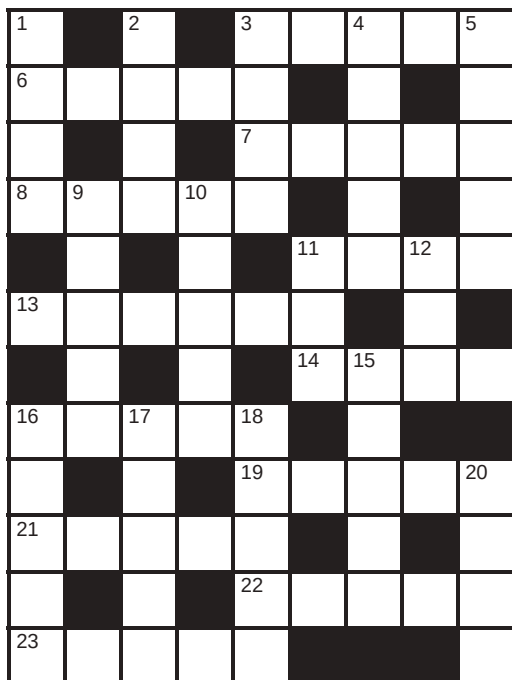
Lech to największy przegrany ostatnich dni. Nie gra już w żadnym z pucharów, a w lidze po 19 kolejkach liderowania spadł na trzecie miejsce.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- narząd oddechowy
- moralność w filozofii
- podkuwa konie
- podopieczny Baden-Powella
- klujący chwast
- listek korony kwiatowej
- korallowa wyspa
- żar, spiekota
- trawa jak pasożyt
- piekielny kamień
- plótno na levisy
- bieda, niedostatek

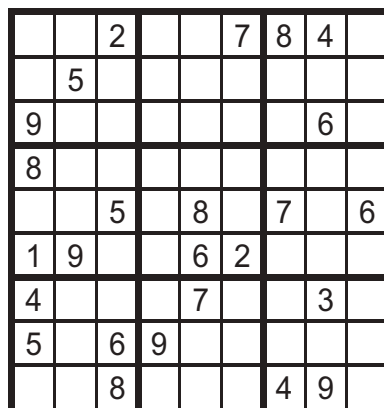
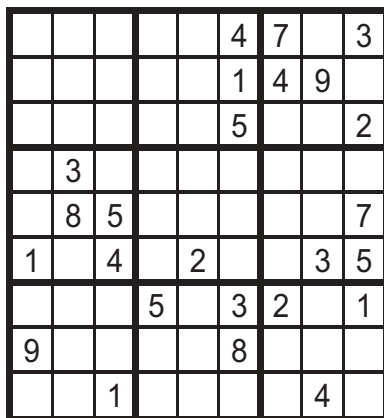
- puszystych nie wzrusza
- księżycowy pierwiastek
- krótka wycieczka
- z Moskwą i Kamczatką
- atrybut śmierci



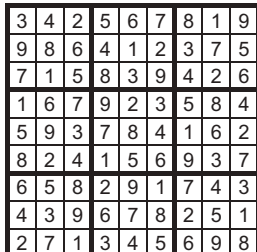
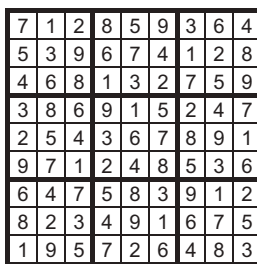
PIONOWO

- linijka wiersza
- wada na szybie
- umowa Twardowskiego
- gagatek, psotnik
- placek z jaj
- samotny palik
- słowna matura
- plywają w zupie
- freudowska jaźń

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska
codziennie**

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodomska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregin Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.